9073

Bibl. Jag.

III

I

Poznanie Intuicyjne.

(Intuicyjna Metafizyczna)

Stan. Tymowy Witkiewicz.

1904.

Bibl. Jag.

Zakopane.

9073 III

„M n'y a conscience du determinisme que par la liberté"
Maurice Blondel („L'action") 1

Panu Karolowi Potkańskiemu od Stasia. 1904.

O dualizmie.

Od czasów Kartezjusza filozofia wielu
pod przewodnictwem Descartes'a na tropach
drogę ciągnie się sprawa dualizmu. Ta
ano-bezcenne aż do czasów najnowszych.
Powodem niezadowolenia tej kwestyi
jest to, że my sami, w całym szeregu czy
wszystkich czasach, jesteśmy pogrą-
żeni w okrzającej nas bezpośredniości.
Jest to właśnie miejsce, jakby raja pierwot-
nie zamykające wejście do jaskini
wód wszechpoznania, na której ca po-
ciotki wieków rozbijają się ciężkie o
kolejno po sobie zmych systematów i teorie
człowieczej wysiłowej intuicyi. Miejsce to
to dno dokładnie oznaczyć. Jest to jed-
ynie granicy oddzielający podmiot
od przedmiotu, ducha od materyi, po-
znawanie od poznającego itd. Wszelko
bardzo mamy pozornie a jednak prze-
mimo, jak przed nierwyciężoną przeszkodą

Bibl. Jag.

zatrzymywały się najtęższe głowy ludzkości 2
nierozjaśniając dni na chwilę tajemni-
czej „rzeczy ~~w~~ samej w sobie".
I w naszym układzie rzeczy nigdy pozna-
na być nie może. Jest to jakby asymptota
hiperboli tak blizka zetknięcia a jednak
zawsze daleka.
Nauka nie jest w stanie dać żadnej
pozytywnej prawdy, pozostaje więc jedy-
nie sfera uczuciowa życia jako jedyna
sfera syntezy. I tu jednak pozwanie ca-
kowicie jest niemożliwem i zdaje się
jakoby z udoskonalaniem się sposobów
wzajemnego poznawania wzrastała
także sfera uczuć i przeczuć niepozna-
walnych i tajemniczych jak poprzednie.
Dualizm objawia się ciągle w codziennem
życiu, w najprostszych jego przejawach.
Istnieją jakby w każdym dwa kierunki:
syntetyczny i analityczny, dośrodkowy
i odśrodkowy, ale zawsze do pewnych tyl-
ko granic, poza którymi żaden anali-

tul. niemoralne czuć, a zadem sumienia
myśleć. Od stosunku tych dwóch, działają-
jących w przeciwnych kierunkach, il.
zależy charakter ludzi i ich różnice
między sobą. Jest to jakby interferencja
dwóch ruchów falowych, o ile o pew-
nych zjawiskach ich mówimy.
Kierunek analityczny, empirystyczno-
logiczny chce podmiot określić tem co
jest na zewnątrz niego, jest to poznanie
odśrodkowe. Tu należą wszystkie typo-
wy materyalistyczne. Drugi kierunek
bierze za punkt wyjścia „ja" świa-
domość, jako jedyną rzeczywistość bez-
pośrednią i wszystko co istnieje zewnątrz
warunkuje poznająca istota.
Charakterystycznie jest ta dwoistość u
wszystkich wielkich filozofów. Tu należy
Decartes ze swoją duszą i materyą któ-
ry tłumaczy poza wszelki stojący Bóg, tu Spi-
noza z materyą myślącą i działającą
za którą jest Bogiem, Kant ze swoim

widzi się jasno mar- ści wielkich myśli- wych koncepcji. Czem jest wobec czasu i przestrzeni i przyrody owoc rozgrzanej piekielnym chaosem światów i wymiączki w kropli wody i mgławic w nieskończonych obszarach nieboskłonu wobec samego życia duszy ludzkiej. Czem to wszystko w obec rozumiejącego pełnego przeczuć mózgu ludzkiego istoty niem to w obec ~~[illegible]~~ straszliwej siły i świadomości siebie, kiedy cisza bezdenna zalegnie między dwoma uderzeniami na chwilę, co wieczności się staje. I tak walczą w człowieku te dwa kierunki, a wynikiem tych walki jest to życie tak ujemne, brudne i marne, a jednak tak niepojęte, natchnione blaskiem wspaniałości i nieskończoności.

Do tych kwestyi dochodzimy analizy takiego sprawozdania jako „wolnej woli".

Schopenhauer ma. ćuśnoć: na świat(e)
patrzymy z jednego punktu, raz as-
nych z dwóch. Z tąd dualizm i nie
proporcjonalność naszych sądów.
Kiedy ulegając naszemu kierunkowi
odsrodkowemu, chcemy objaśnić na-
sze istnienie tem, co jest najbezpośr
nas tj. motywami i rozumem tj. przy-
czynami fizycznemi, psychicznemi
bezmie abstrakcyjnie do wniosku,
że jesteśmy tylko ogniwami olbrzy-
miego łańcucha rzeczy, co nam w
czasie i przestrzeni przedstawia się
poddane bezwzględnie prawu przy-
czynowości. Lecz tu kończy się wszystko
i nic nie zdoła pozwolić dalej na wła-
snej świadomości, która może być
rozszerzana w nieskończoność, pozosta-
jąc zawsze niczem w obec nieskończo-
ności otaczającej nas tajemnicy. „Wol-
na wola" przedstawia się nam jako wy-
padkowa przyczyn wewnętrznych i zewnę-

innych i nic poza tem. Tu znajdziemy
marnym wynikiem analitycznych
rozmowań zwracamy się do naszego środka, do nieuświadomionych dążności, uczuć i tu dopiero w tajemniczych i niezbadanych światach
synthezy czerpiemy nasza siłę i świadomość odrębnego i wolnego istnienia
Tak jak analitycznie nie można
zaprzeczyć istnieniu przyczynowości tak w zjawiskach rewolucyjnych
jak i w motywach kierujących naszemi pozornie dowolnemi uczynkami, tak samo poddając tę kwestyę
sądowi naszej bezpośredniej świadomości absolutnie zaprzeczamy wszelkiej predestynacyi czując naszą bezwzględną siłę. W obu wypadkach jest
słuszność. Jest to rzecz ciekawa, że jeżeli
jakaś prawda dotyczy i nas i otaczającego nas świata jest ona dwoista zależnie od punktu widzenia z jakiego

[illegible] być może [illegible]. Żeby [illegible]
taka świadomość [illegible] trzeba [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
najpierwszym elementem [illegible]
[illegible] uświadomienia [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] z [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

„Ding an sich bedeutet das unabhängige von unserer Wahrnehmung Vorhandene also das eigentlich seiende; Dies war den Demokritos die geformte Materie, das selbe war es im Grunde auch dem Locke, Kant war es = x, Mein Wille" Arthur Schopenhauer
(Parerga und Paralipomena)
Band II §6.

Notizen

po wojnie *Schopenhauer* no (41)
Kuchie jedynie z najwyższych mysi-
cieli do wzniosłych czasów
romantyki natchnęła [illegible] tycznopan-
teistyczna jedność wszechrzeczy
rzeczywistym tajemnicom. —

[illegible]

1902. w grudniu

P. S.

[Nie chcę się odpowiedzialności za błędy
stylowe, ortograficzne i kaligraficzne.]

[To uczucie nie od powiadam się też za
idyotyzmu myśli, za. Kołowacenie
przedstawiające się w całym utworze.]

[W przewidywaniu drobnych słodliwych uwag
stronniczych admirerów uczuwa się w
stosunku gruzłowe i niewarunkowej
rezerwie a żołnierze ortodoxów
(„Tu tu natura ośmie ich" „ta ita")
traktuje się z wyraźnie wrogim bez-
względem.]

[Urodzona pycha wyklucza możność
urolstnienia]

Pups 9043 II

19 20.